

RYSZARD BALICKI
Uniwersytet Wrocławski

KONIEC PAŃSTWA NARODOWEGO?

1. UWAGI WSTĘPNE

Żyjemy w XXI wieku, co prawda nie wiemy, kiedy dokładnie — rozpatrując kryteria zaistniałych wydarzeń politycznych — ten wiek się rozpoczął¹, ale już wiemy, że jest inny od wszystkiego, co znaliśmy do tej pory². Dziś wszystko wygląda inaczej niż jeszcze wczoraj, a jutro jest nieodgadnione. Dookoła nas następuje tak wiele doniosłych zmian, że ponownej analizie musimy poddać nawet te pojęcia, które dotychczas wydawały się niezmiennie.

Szczególne miejsce w toczącym się dyskursie zajęło państwo narodowe. Niektórzy autorzy wieszczą mu śmierć³ i już szukają odpowiedzi na pytanie: co będzie po państwie narodowym?⁴ Inni widzą jeszcze przed państwem narodowym nadzieję, ale też podkreślają: „państwo [...] nie jest już czymś stojącym ponad społeczeństwem, a tylko jedną z instytucji organizujących społeczeństwo. W konkurencji z innymi aktorami sceny politycznej nie znika, ale musi nieustannie adaptować się, na nowo określać swoje kompetencje i dzięki oddawanym przez siebie usługom powściągliwie uzasadniać swoje istnienie”⁵. Brakuje zgody co do przy-

¹ Ze względu na przemiany zachodzące w różnych krajach i w różnych dziedzinach życia za początek XXI wieku uznaje się często — zwłaszcza w Europie — rok 1989 lub też 1991. Opracowania amerykańskie z kolei często za datę otwierającą nowy wiek uznają 11 września 2001 roku, kiedy to nastąpił niespotykany, jeśli chodzi o skalę i użyte środki, atak terrorystyczny na World Trade Center w Nowym Jorku. Por. K. Janicki, *Bolączki periodyzacji*, <http://histmag.org/?id=1917> (dostęp: 30 kwietnia 2011).

² Por. J. Sapir, *Nowy XXI wiek — od „wieku Ameryki” do powrotu narodów*, Warszawa 2009, *passim*.

³ Można się spotkać z poglądem, że symboliczny początek państwa narodowego to rok 1792 (bitwa pod Valmy), a jego koniec to rok 1992 (traktat z Maastricht, czyli podpisanie Jednolitego Aktu Europejskiego); por. R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa-Kraków 1998, s. 1–2.

⁴ Por. Z. Bauman, *Globalizacja, i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 68–69.

⁵ J.M. Gehanno, *Przyszłość wolności*, Kraków 2001, s. 34.

szłości państw⁶, a i coraz częściej akcentuje się stojące przed nimi niebezpieczeństwa. Co jednak szczególnie ważne — zagrożenia czyhające na państwo narodowe mogą pochodzić zarówno „z góry” (związane wówczas będą na przykład z rozwojem prawa międzynarodowego czy też zjawiskami globalizacji), jak i „z dołu” (będą wówczas konsekwencją dezintegracji poprzez narastanie podziałów etnicznych, kulturowych czy też religijnych)⁷. Zwraca na to uwagę również Roger Brubaker, podkreślając przy tym, że: „państwo narodowe jest traktowane jako zbyt małe i zbyt duże zarazem: zbyt małe jako efektywna jednostka koordynująca w coraz bardziej umiędzynarodowionym świecie, a zbyt wielkie i odległe, aby być prawdopodobną i prawnocną jednostką identyfikacji”⁸.

Dlatego przybliżając sytuację, w której znalazło się państwo narodowe, odnośnie się zarówno do zagadnienia globalizacji, jak i lokalności (regionalizacji), oraz do specyficznej pozycji, w której znalazły się państwa narodowe będące uczestnikami takich struktur międzynarodowych jak na przykład Unia Europejska. W tych państwach szczególnemu wzmocnieniu podlegają powszechnie występujące mechanizmy globalizacji i regionalizacji⁹. Sama Unia staje się bowiem swoistą „siłą globalizującą”¹⁰, a jednocześnie, poprzez stosowanie przyjętych mechanizmów (prawne regulacje współpracy regionalnej, Komitet Regionów, fundusze spójności itp.), wzmacnia oczekiwania dezintegracyjne. A przy tym niektórzy autorzy „definiują dezintegrację, czy różnorodność, jako środek zachowania indywidualności, lokalności, regionalności i państwa narodowego”¹¹.

2. ŚWIAT GLOBALNĄ WIOSKĄ

Żyjemy w świecie, w którym zrealizowano już tezę McLuhana o globalnej wiosce¹². Doszło do spektakularnego zacieśnienia więzi gospodarczych

⁶ Por. M. Adamowicz, *Droga od Państwa Narodowego do Unii Europejskiej na przykładach Irlandii i Polski*, Toruń 2003, s. 20 nn.

⁷ Por. na przykład J. Fulcher, *Globalisation, the nation-state and global society*, „The Sociological Review” 48, 2000, nr 4, s. 523–524.

⁸ R. Brubaker, *op. cit.*, s. 2.

⁹ Zainteresowanie kierowane szczególnie w stronę Europy nie jest przypadkowe. Robert Cooper podkreśla, że to właśnie w Europie powstał nowy system ponowoczesnych państw, R. Cooper, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań 2005, s. 27.

¹⁰ Por. na przykład *Europeizacja — mechanizmy, wymiary, efekty*, red. A. Paczeński, R. Riedel, Oslo-Toruń-Wrocław 2010, *passim*.

¹¹ J. Shaw, *European Union legal studies in crisis? Towards a new dynamic*, „Oxford Journal of Legal Studies” 16, 1996, nr 2, s. 232, cyt za: A. Ort, *Jedność w różnorodności? Zróżnicowanie praw i polityki UE w rozszerzonej Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 6.

¹² Termin ten został użyty po raz pierwszy w książce Marshalla McLuhana *The Gutenberg Galaxy*, Toronto 1962, s. 21, 31, a następnie w pracy Marshalla McLuhana i Quentina Fiore *The Medium is the Message*, London 1967, s. 66–67.

i politycznych, mamy do czynienia z szybkim przepływem zarówno informacji, jak i kapitału, oraz szybkim przemieszczaniem się samych ludzi, utworzono również ponadnarodowe centra władzy¹³. Zachodzące procesy dotyczą już życia codziennego każdego człowieka¹⁴ i wydają się wręcz nieuniknione¹⁵. Tony Blair, były premier Wielkiej Brytanii, odnosząc się do powszechności i nieuchronności globalizacji, stwierdził: „Globalizacja nie jest procesem abstrakcyjnym. Ma ona wpływ na życie nas wszystkich — poczynając od maklerów walutowych w londyńskim City, a kończąc na robotnikach w Szanghaju i producentach kawy w Kenii. Nauczyciele i handlowcy, urzędnicy i piłkarze mogą odczuwać wpływ wydarzeń zachodzących w miejscach oddalonych o tysiące kilometrów”¹⁶.

Wszystkie te zjawiska dziejące się dookoła nas często określa się wspólnym terminem „globalizacja”¹⁷. Pojęcie to stało się tak bardzo popularne, że Roman Kuźniar stwierdził, iż globalizacja „podbiła język politologii, stosunków międzynarodowych, analiz, komentarzy oraz retoryki politycznej przywódców państw”¹⁸. Pomimo powszechności użycia wielu autorów unika definiowania globalizacji, a posługując się tym pojęciem, opierają się wyłącznie na własnych intuicyjnych skojarzeniach¹⁹. Niektórzy autorzy wręcz twierdzą, że definiowanie zjawiska globalizacji jest swoistym testem Rorschacha (czyli narzędziem mającym na celu umożliwienie przeprowadzenia psychologicznych badań osobowości człowieka) — globalizacja jest bowiem przez każdego postrzegana i definiowana inaczej²⁰. Jednak pomimo znacznego stopnia trudności warto podjąć próbę dookreślenia omawianego terminu.

Najpierw należy jednak sobie uświadomić, że współczesna globalizacja (zwłaszcza rozpatrywana jako zjawisko ekonomiczne) nie ma charakteru wyjątkowego. W historii świata miały bowiem miejsce wydarzenia o — co najmniej — porównywalnym wpływie na zmiany porządku światowego. W tym

¹³ Jadwiga Staniszkis na zjawiska utożsamiane z globalizacją używa metaforycznego określenia „sprasowanie czasu i miejsca” i podkreśla, że globalizacja to wyjęcie poszczególnych krajów z właściwego im czasu historycznego i narzucenie w zamian instytucji i procedur adekwatnych do innego etapu rozwoju, por. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2004, s. 8 nn.

¹⁴ Por. A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 74.

¹⁵ Por. Z. Bauman, *op. cit.*, s. 5.

¹⁶ T. Blair, *Wyzwania XXI wieku*, http://archiwum.rp.pl/artukul/174214_Wyzwania_XXI_wieku.html (dostęp: 11 maja 2011).

¹⁷ Termin „globalizacja” pojawił się po raz pierwszy w *Webster's Dictionary* w 1961 roku; por. K. Gilarek, *Państwo narodowe a globalizacja — dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń, b.r.w., s. 42. Więcej informacji o historii słowa „globalizacja” por. na przykład J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Sosnowiec 2006, s. 55–57.

¹⁸ R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, z. 1, s. 5.

¹⁹ Por. K. Gilarek, *op. cit.*, s. 42.

²⁰ Por. na przykład K. Rogoff, *Impact of Globalization on Monetary Policy*, <http://www.kc.frb.org/PUBLICAT/SYMPOS/2006/pdf/rogoff.paper.0829.pdf> (dostęp: 10 maja 2011).

kontekście wymienia się zwłaszcza amerykańską konkwestę (zdobycie i zasiedlenie kontynentu amerykańskiego, połączone w dużej mierze z eksterminacją ludności tubylczej), produkcję cukru, związaną z tragedią niewolnictwa (XVI–XVIII wiek), oraz swoistą rewolucję komunikacyjną z wieku XIX, związaną z rozwojem kolei, parowców oraz telegrafem i układanymi wówczas kablami podmorskimi²¹.

Niektórzy autorzy, szukając początków zjawiska określanego współcześnie terminem globalizacji, sięgają do dziejów imperium rzymskiego. Dowodzą, że to wówczas narodziły się dążenia do rozwoju szlaków handlowych, unifikacji prawa i systemu sprawowania władzy. Dominacja polityczna i militarna imperium przekładała się na popularyzację wspólnych wzorców również w sztuce, architekturze, literaturze (łacina jako wspólny język pisany) czy życiu codziennym²². Czas istnienia imperium rzymskiego więc to okres nazywany „pre-globalizacją”, a kolejne odsłony samej globalizacji to: wiek XV i narastająca wymiana handlowa z Indiami i Chinami, kolonizacja kontynentu amerykańskiego, rewolucje przemysłowe oraz współczesna rewolucja informatyczna²³. Współcześnie jest już truizmem stwierdzenie, że termin „globalizacja” jest zbiorczą formułą obejmującą przemiany zachodzące w różnych sferach, zarówno ekonomicznej czy technologicznej, jak i społecznej oraz kulturowej²⁴.

Płaszczyzna ekonomiczna obejmuje między innymi funkcjonowanie korporacji transnarodowych, mobilność kapitału, umiędzynarodowienie produkcji przemysłowej, wzmocnienie powiązań gospodarczych, identyczność sprzedawanych towarów konsumpcyjnych („marki globalne”) oraz łatwość przemieszczania się ludności²⁵. Milton Friedman toczącą się dyskusję na temat globalizacji współczesnej ekonomii podsumował lapidarnym stwierdzeniem, że stało

²¹ Tak zwłaszcza w literaturze hiszpańskojęzycznej, por. na przykład M.I. Laredo, S.R. di Pietro, *Globalizacion y regionalizacion*, <http://www.fcecon.unr.edu.ar/investigacion/jornadas/archivos/laredoglobaliz01.pdf>, s. 421 (dostęp: 10 maja 2011).

²² Por. P. Skrzynecki, *Rola państwa w procesie globalizacji*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2, red. M. Winiarski, Wrocław 2004, s. 114 nn.

²³ *Ibidem*. Por. też E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 23 nn. Por. też o trzech rundach globalizacji w: A. Sheshabalaya, *The three rounds of globalization*, <http://www.theglobalist.com/storyid.aspx?StoryId=5687> (dostęp: 15 maja 2011).

²⁴ Por. na przykład A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990, s. 64 nn. Por. też S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003, s. 201: „sektory procesu globalizacji — informacyjny, techniczny, ekonomiczny i ekologiczny — są ewidentnym faktem. Niektórzy globoentuzjaści na tej podstawie wnioskujeją o potrzebie globalizacji również w zakresie ideologii, cywilizacji i aksjologii, co z kolei budzi sprzeciw wielu środowisk”. Notabene w literaturze przedmiotu podkreśla się też, że ta wielopłaszczyznowość zjawiska utrudnia jego jednoznaczne zdefiniowanie, por. na przykład S. Flejterski, P.T. Wahl, *Ekonomia globalna. Synteza*, Warszawa 2003, s. 17 nn.

²⁵ Por. J.H. Mittelman, *The Dynamics of Globalization*, [w:] *Globalization: Critical Reflections*, red. J.H. Mittelman, L. Riener, Boulder 1996, s. 2.

się obecnie możliwe „wytworzenie produktu gdziekolwiek, używając zasobów pochodzących skądkolwiek, przez firmę zlokalizowaną gdziekolwiek, po to aby go sprzedać gdziekolwiek”²⁶.

Przemiany technologiczne zaś to — w szczególności — rewolucja informacyjna, której doświadczamy. Żyjemy bowiem w świecie, w którym człowiek ułatwił sobie życie dzięki nowoczesnym technologiom. Już nie musimy szukać budki telefonicznej — przecież telefon mamy w kieszeni, nie musimy wertować tomów encyklopedii — możemy poszukać w internecie, a komputer nie zajmuje pokoju średniej wielkości, tylko możemy go mieć zawsze przy sobie²⁷. „Nieważne, czy nazwiemy to cyfrową rewolucją, informacyjną autostradą (infostradą), czy wielką konwergencją mediów — zmiany jakie dokonują się w naszym świecie są bardzo głębokie”²⁸.

Zmiany zachodzące w kulturze są konsekwencją łatwości dostępu do dóbr kultury (zwłaszcza istniejących w zapisie elektronicznym), niezależnie od miejsca ich powstania, a w efekcie dokonywania się harmonizacji gustów i typowych zachowań oraz tworzenia się swoistej uniwersalnej kultury świata²⁹. Warto przy tym podkreślić, że w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na możliwe negatywne następstwa procesów globalizacyjnych zachodzących w sferze kultury: „globalizacja kultury niesie z sobą relatywizację wartości i norm, zachwianie pamięci społecznej, uniformizację, spłyconie i komercjalizację kultury, wielką jej zmienność, oderwanie od środowiska życia i oderwanie od osoby ludzkiej. Kultura globalna, którą wielu określa kulturą konsumpcyjną, nie pogłębia osobowości jednostek, które nią żyją; często są one wewnątrznie puste i osamotnione, nastawione wyłącznie na zaspokajanie potrzeb doczesnych, ulegają ciągle zmieniającym się modom”³⁰.

Jednak gwałtowna ekspansja kultury globalnej może też — zdaniem niektórych socjologów — wywołać w środowiskach lokalnych chęć powrotu do tradycji rodzimych. Urs Altermatt stwierdził wręcz, że „globalna standaryzacja cywilizacji

²⁶ J.A. Scholte, *Globalny handel i globalne finanse*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenia do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008, s. 738.

²⁷ Warto jednak zaznaczyć, że świat ten ma i drugie oblicze — telefon stał się elektroniczną broszą, której nie możemy się pozbyć, w Internecie są nie tylko ważne informacje, ale też pornografia i instrukcje dla terrorystów, a na romantycznej wyprawie „za miasto” zamiast oglądać cuda otaczającej nas przyrody, uruchamiamy laptop i oglądamy film DVD...

²⁸ P.A. Gilster, *Przedmowa*, [w:] J.O. Green, *Nowa era komunikacji*, Warszawa 1999, s. 6. Por. też W. Osiatyński, *Demokracja elektroniczna*, „Tygodnik Powszechny” 6 lipca 2003, nr 27, <http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2817/main01.php> (dostęp: 5 maja 2011).

²⁹ Por. na przykład H. Li, *Democracy in Latin America: Does globalization matter?*, paper presented at the APSA annual meeting, 28–31 August 1997, Washington, s. 5, za: A.M. Kacowicz, *Regionalization, globalization, and nationalism: convergent, divergent, or overlapping?*, <http://www.nd.edu/~kellogg/publications/workingpapers/WPS/262.pdf> (dostęp: 10 maja 2011).

³⁰ L. Dyczewski, *Kultury narodowe w dobie globalizacji*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2003, s. 13.

światowych prowadzi do przebudzenia kultur lokalnych³¹. W każdym człowieku jest bowiem chęć wyróżnienia się, zaakcentowania swoistej elitarności. Zjawiska takie winny uniemożliwić powstanie homogenicznego i kosmopolitycznego społeczeństwa globalnego³².

Globalizacja nie może być jednak definiowana wyłącznie przez pryzmat stosunków gospodarczych czy też interpersonalnych, współcześnie często podkreśla się bowiem, że ma miejsce intensyfikacja wielopłaszczyznowych stosunków między państwami³³. Mamy więc do czynienia z czymś więcej niż tylko geograficznym rozszerzeniem się zjawiska globalizacji, które obejmując swym zasięgiem nowe treści, nabiera też znaczenia politycznego. Uwzględnienie tego zjawiska prowadzi do stwierdzenia, że mamy do czynienia nie tylko z dokonującą się przemianą kształtu państwa, ale i z przekształcaniem globalnego ładu politycznego. „[W] jestfalską ideę suwerenności jako niepodzielnej i wyłącznej pod względem terytorialnym władzy publicznej zastępuje więc nowy reżim suwerenności rozumianej jako wspólne wykonywanie władzy publicznej”³⁴.

Na marginesie tych twierdzeń należy zaznaczyć, że przedmiotem badań doktryny stała się także kwestia wpływu globalizacji na rozwój prawa³⁵. W opracowaniach na ten temat coraz częściej jest akcentowane zjawisko przenikania się zarówno systemów prawnych różnych krajów, jak i lokalnych i międzynarodowych kultur prawnych³⁶, oraz pojawiają się odniesienia do „globalnej” czy też „europejskiej kultury prawnej”³⁷. Podkreśla się ponadto, że tak jak prawo krajowe jest — odbywającym się na poziomie wewnątrzpaństwowym — dialogiem wolnych jednostek mających odpowiednie kompetencje, tak możliwa jest projekcja takiego rozumienia prawa na płaszczyznę ponadpaństwową (globalną). Konieczne byłoby wówczas ukształtowanie wspólnej płaszczyzny wymiany argumentów oraz — co najmniej — akceptacja podstawowych reguł działania, aby w perspektywie osiągnąć pewien konsensus³⁸. Co więcej, podnosi się, że tak jak niewyobrażalne jest obecnie odwrócenie zjawiska globalizacji ekonomicznej czy też technologicz-

³¹ Por. B. Dziemidok, *Globalizacja, a kwestia tożsamości narodowej*, [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. M. Graban, R. Piekarski, Kraków 2003, s. 209.

³² Por. E. Wnuk-Lipiński, *op. cit.*, s. 75 nn.

³³ Por. H.-H. Holm, G. Sorensen, *Introduction: What has changed?*, [w:] *Whose World Order? Uneven Globalization and the End of the Cold War*, red. H.-H. Holm, G. Sorensen, Boulder 1995, s. 1–7.

³⁴ A. McGrew, *Globalizacja i polityka lokalna*, [w:] *Globalizacja polityki...*, s. 35.

³⁵ Por. na przykład A. Bator *et al.*, *Integracja i globalizacja z perspektywy filozofii prawa*, [w:] *Filozofia prawa wobec globalizmu*, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 9–26.

³⁶ Por. na przykład J.M. Smits, *Legal Culture as Mental Software, or: How to Overcome National Legal Culture?*, „Maastricht Working Papers. Faculty of Law” 2, 2007, <http://www.maastrichtuniversity.nl/web/file?uuid=58b4ca43-2b67-4769-8f98-3a58a63a933e&owner=edd49d09-bf7f-408b-b2a3-957b7c2c4771>, s. 8 (dostęp: 13 maja 2011).

³⁷ Por. na przykład R. Sobański, *Kultura prawna Europy*, „Studia Europejskie” 1998, nr 3, s. 117 nn.; R. Tokarczyk, *Kultura prawa europejskiego*, „Studia Europejskie” 2000, nr 1, s. 11 nn.

³⁸ Por. A. Bator *et al.*, *op. cit.*, s. 11.

nej, tak nieunikniona okaże się globalizacja prawa. Zdaniem autorów przesłanką do tego będzie narastająca potrzeba powołania jakiejś formy ponadpaństwowego porządku prawnego z uwagi na przekraczające granice państwowe zagrożenia terrorystyczne, ekologiczne czy też przestępstwa informatyczne³⁹.

Reasumując te uwagi, należy stwierdzić, że wielowątkowość tematyki utrudnia stworzenie jednej, powszechnie akceptowalnej definicji globalizacji. Pewną próbę konstrukcji uniwersalnej definicji możemy odnaleźć w propozycji Barbary Parker, według której globalizacja może być rozumiana jako rosnąca przenikalność wszelkiego rodzaju granic: zarówno tych fizycznych, jak czas i przestrzeń, granice narodowych i państwowe, granice gospodarek, branż i organizacji, jak i mniej namacalnych, jak granice norm kulturowych i założeń dotyczących tego, „jak się robi pewne rzeczy tutaj”⁴⁰.

Związłą, ale i pojemną treściowo definicję omawianego zjawiska przedstawili w swej pracy Steve Smith i John Baylis, stwierdzając, że „przez globalizację rozumiemy proces nasilających się wzajemnych powiązań między społeczeństwami prowadzący do tego, że wydarzenia w jednej części świata coraz bardziej wpływają na ludzi i społeczeństwa w odległych miejscach”⁴¹.

3. „GLOKALIZACJA” — CZYLI W POSZUKIWANIU WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI

Paradoksalnie to właśnie ogarniająca wszystko i wszystkich globalizacja doprowadziła w końcu XX wieku do renesansu zjawiska lokalności (regionalności)⁴². Warto przy tym odwołać się do pojęcia globalizacji przedstawionego przez Manfreda Stegera, który uważał, że jest to: „wielowymiarowa seria społecznych procesów, która tworzy, mnoży się, zapoczątkowuje i intensyfikuje społeczną wymianę i współzależność na poziomie globalnym, podczas gdy jednocześnie wywołuje wciąż narastające poczucie związku pomiędzy tym, co lokalne, a tym, co odległe”⁴³. Tak więc w obliczu powszechności i masowości wszelkich zjawisk, wydarzeń i produktów nadal poszukujemy swojej odrębności, swego „ja”, poszukujemy swojej małej ojczyzny, również dlatego, że trudno uznać cały świat

³⁹ Por. *ibidem*, s. 24–25.

⁴⁰ B. Parker, *Globalization and Business Practice. Managing across Boundaries*, London 1998, s. 7–8, za: R. Owczarzak, *Zarządzanie finansami w obliczu globalizacji*, [w:] *Rynek kapitałowy w przededniu integracji Polski z Unią Europejską*, red. W. Tarczyński, Szczecin 2004, s. 195–196.

⁴¹ S. Smith, J. Baylis, *Wprowadzenie*, [w:] *Globalizacja polityki...*, s. 10.

⁴² Por. na przykład E. Rokicka, Z. Kawka, *Spoleczność lokalna wobec globalnych wyzwań ekologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 47, 1998, nr 2, s. 205.

⁴³ M. Steger, *Globalization: A Very Short Introduction*, Oxford University Press 2003, s. 13, za: M. Atienza, *Konstytucjonalizm, globalizacja, prawo*, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12421353110.pdf> (dostęp: 10 maja 2011).

za „swój”. W tym poszukiwaniu własnego miejsca, własnej tożsamości i własnego bezpieczeństwa naturalne staje się ich odkrywanie w odniesieniach partykularnych: regionalnych, kulturowych, religijnych, narodowych⁴⁴.

Typizując relacje między globalizacją a lokalnością (regionalizmem), możemy wyodrębnić trzy teoretyczne możliwości powiązań: 1) regionalizm jako integralny element globalizacji; 2) regionalizm jako zjawisko przeciwstawne globalizacji; oraz 3) regionalizacja i globalizacja jako zjawiska równoległe⁴⁵. Jednak dokładniejsza analiza utwierdza nas w przekonaniu, że współczesny regionalizm różni się od klasycznego modelu — autonomicznych kulturowo regionów. Współczesny regionalizm nie jest bowiem alternatywą wobec globalizacji, staje się raczej jej niezbędnym uzupełnieniem⁴⁶. W lakonicznej formie wyraził to René Dubos: „myśl globalnie, działaj lokalnie”⁴⁷.

Ten silny związek globalizacji i lokalności Zygmunt Bauman określił pojęciem „glokalizacji”⁴⁸. Globalność to upowszechnienie i masowość, a lokalizacja to tendencja do zamykania się we własnym „miejscu”, na tyle małym, aby można go było skutecznie bronić. Jednak ze względu na zachodzące zmiany technologiczne to „miejsce” w dzisiejszym świecie straciło na znaczeniu, nie daje już gwarancji bezpieczeństwa. Ale to wybrane przez nas „miejsce”, tracąc w rzeczywistości realnej, zyskuje na znaczeniu symbolicznym. Nie chcemy bowiem bronić wyłącznie „jakiegoś” terytorium — ale pragnąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, chcemy chronić swoją integralność, swoje wspomnienia i swoją tożsamość, a więc w efekcie również miejsce, w którym żyjemy, które jest dla nas bliskie i w którym się dobrze czujemy⁴⁹.

Według Thomasa Friedmana zaś glokalizacja to: „zdolność kultury do wchłaniania wpływów, które w sposób naturalny do niej nie pasują i ją wzbogacają,

⁴⁴ Niekiedy też, trochę bezdusznie, podnosi się, że jednym z powodów szczególnego znaczenia lokalności w epoce globalizacji jest „fakt, iż przedmiotem oddziaływań globalnych jest środowisko lokalne, gdyż w nim znajdują się konsumenci globalnych produktów”, T. Kowalewski, *Rola uczelni w procesie innowacyjności produktu lokalnego*, <http://www.instytut.info/IIIkonf/referaty/2b/tadeusz%20kowalewski.pdf> (dostęp: 10 maja 2011).

⁴⁵ Por. J.H. Mittelman, *Rethinking the new regionalism in the context of globalization*, „Global Governance” 1996, nr 2, s. 189 nn.

⁴⁶ R. Kuźniar podkreśla przy tym, że ta fragmentaryzacja, czyli poszukiwanie mniejszych, regionalnych lub subregionalnych układów odniesienia, jest naturalną pochodną globalizacji, R. Kuźniar, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁷ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2002, s. 156.

⁴⁸ Niekiedy jako przykład realnie dokonanej glokalizacji podaje się działające w różnych krajach restauracje McDonald’s. Ten, wydawałoby się, najbardziej klasyczny globalny dostawca „bułki z mielonym mięsem”, funkcjonując w Arabii Saudyjskiej, jest zamykany pięć razy dziennie na czas muzułmańskich modłów, a w Izraelu umożliwia zamówienie hamburgera w wersji koshernej, por. Th.L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 307.

⁴⁹ Por. Z. Bauman, *Glokalizacja. Czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*, „Studia Socjologiczne” 146, 1997, nr 3, s. 53 nn.

odrzucania wpływów, które, choć inne, mogą z nią współistnieć właśnie jako coś innego. Celem globalizacji jest zatem takie przyswajanie sobie aspektów globalizacji przez kulturę danego kraju, które przyczynia się do rozwoju i zróżnicowania społeczeństwa, nie przytłaczając go⁵⁰.

4. PAŃSTWO NARODOWE A GLOBALIZACJA

Żyjemy w otoczeniu wzajemnie uzupełniających się zjawisk określanych — w uproszczeniu — mianem globalizacji i regionalizacji, są one nieuniknione i dotyczą wszystkich. Nasuwa się też wniosek, że globalizacja i lokalność (regionalizacja) czy też — ujmując zagadnienie szerzej — integracja i fragmentaryzacja: „są procesami komplementarnymi, a dokładniej rzecz ujmując, stanowią dwie strony tego samego procesu: nowego podziału władzy, suwerenności i wolności działania, zapoczątkowanego (choć nie rozstrzygniętego ostatecznie) przez zdecydowany skok możliwości technicznych. To, że procesy syntezy i rozproszenia, integracji i rozpadu współzachodzą i przeplatają się wzajemnie, nie jest przypadkiem”⁵¹.

Warto też sobie postawić pytanie, czy, i ewentualnie jak, te wzajemnie nakładające się i wzmacniające zjawiska mogą wpłynąć na istnienie i funkcjonowanie tradycyjnych państw narodowych.

Roman Kuźniar podkreśla, że państwa, funkcjonując w warunkach polityki globalnej, narażone są na „erozję” suwerenności oraz fundamentów demokracji⁵². Według autora erozja suwerenności (nazywana również transformacją suwerenności) ma charakter zjawiska, które: „dotyczy podstawowych sfer życia państwa: politycznej, bezpieczeństwa, ekonomiczno-finansowej, informacji, opinii publicznej (kształtowania świadomości społecznej), praw człowieka itd. Państwo traci kontrolę nad swym potencjałem, nad instrumentami swej polityki zagranicznej, socjalnej, obronnej itd. Następuje ograniczenie autonomii państwa w aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym, a formalnoprawne ujmowanie jego suwerenności traci sens. Pojawia się zjawisko określane jako deterytorializacja suwerenności”⁵³.

Ta „deterytorializacja” jest konsekwencją działalnością transnarodowych korporacji oraz funkcjonowaniem przestrzeni elektronicznej i informatycznej. Państwo staje się wówczas coraz mniej autonomiczne w podejmowanych przez siebie decyzjach, które muszą uwzględniać zewnętrzne tendencje, regulacje czy wręcz oczekiwania. Z kolei za erozję fundamentów demokracji autor uważa wzrost znaczenia korporacji i organizacji międzynarodowych i — łączący się z tym — spa-

⁵⁰ Th.L. Friedman, *op. cit.*, s. 360.

⁵¹ Z. Bauman, *Globalizacja...*, s. 84.

⁵² R. Kuźniar, *op. cit.*, s. 11 nn.

⁵³ *Ibidem*.

dek znaczenia państw, a w konsekwencji zanikanie czytelnych reguł uprawniania polityki. Kuźniar zwraca również uwagę na niebezpieczeństwa związane z przenoszeniem możliwości podejmowania decyzji o sprawach ważnych dla społeczności ze sfery polityki do sfery ekonomii. Podkreśla przy tym, że to właśnie polityka realizowana w systemie demokratycznym, pomimo jej ułomności i zdarzających się wynaturzeń, może zapewnić właściwą reprezentację zróżnicowanych grup społecznych⁵⁴.

5. REALIZACJA PODSTAWOWYCH FUNKCJI PAŃSTWA W DOBIE GLOBALIZACJI

Od samego początku istnienia takiego organizmu jak państwo wierzymy, że winno być ono jak najbardziej przyjazne człowiekowi i otwarte na jego potrzeby. Wiemy również, że wśród funkcji realizowanych przez państwo zawsze szczególnie istotne były dwie: bezpieczeństwo zewnętrzne i spokój wewnętrzny. Realizacja tych funkcji była pierwszym i najważniejszym obowiązkiem państwa, celem i powodem jego istnienia⁵⁵. Jednak współcześnie cele te mogą być realizowane z pominięciem państwa, z wykorzystaniem zdobyczy globalizacji, jak też — paradoksalnie — swoistej lokalności. Kwestie o znaczeniu globalnym, zarówno takie jak obronność, ale i inne, na przykład ochrona środowiska, mogą i powinny być realizowane przez organizacje międzynarodowe (w tym takie jak Unia Europejska). Z kolei przychylność aparatu państwowego wobec obywatela (umożliwienie rozwiązania mu problemów życia codziennego) może i powinna być realizowana na jak najniższym poziomie decyzyjnym, jak najbliżej człowieka — tak aby nie stwarzać mu zbędnych barier (lokalność).

Po raz kolejny widzimy więc przenikające się zjawiska globalizacji i lokalności, decyzji podejmowanych w skali makro i działań realizowanych jak najbliżej człowieka. Jakie następstwa może mieć przenikanie się obu tych tendencji? Próbę wyjaśnienia tej zależności podejmuje Z. Bauman, który stwierdził, że dziś: „społeczność, która domaga się niezależności politycznej nie musi mieć samodzielności gospodarczej, militarnej czy kulturowej. Suwerenność polityczna nie wymaga już tych uwarunkowań. Nie ma więc właściwie powodu, aby łączyć się w większe grupy i tworzyć większe organizmy państwowe, które charakteryzowały świat jeszcze przed II wojną światową. Po drugiej wojnie światowej zaczął się natomiast proces fragmentaryzacji, dzielenia i osiągnął apogeum pod koniec XX w. i trwa nadal. Tak więc istnieje chęć społeczności lokalnych unikania po-

⁵⁴ Por. *ibidem*, s. 12.

⁵⁵ „Siedemnastowieczny myśliciel Thomas Hobbes zakładał, że celem funkcjonowania państwa jest utrzymywanie porządku i że bez państwa życie byłoby, zgodnie ze słynnym stwierdzeniem autora »samotne, biedne, bez słońca, zwierzęce i krótkie«”, R.H. Robins, *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, Poznań 2008, s. 141–142.

średników, a więc tendencja do separacji, do oddzielenia się i wytworzenia coraz to mniejszych organizmów⁵⁶.

Dzisiejszy świat globalny to przecież świat połączony tysiącem różnorodnych powiązań, wśród których więzi międzypaństwowe nie odgrywają już najważniejszej roli. A więc i rozpad państwa już nie jest definitywnym kresem istnienia w międzynarodowym obrocie gospodarczym. Współcześnie obrót ten jest już bowiem domeną instytucji niezależnych od państwa narodowego. A nawet w tych sferach, gdzie ostateczna decyzyjność pozostała — jeszcze — w dyspozycji organów państwa, szanowane powszechnie reguły współpracy międzynarodowej uniemożliwiają stosowanie mechanizmów dyskryminujących (lub też preferujących) kogokolwiek. Dotychczas nawet podzielone wewnętrznie społeczności zmuszone były do przeprowadzenia swoistej kalkulacji, czy bardziej „opłaca się” im wzajemnie się tolerować, czy też może otwarcie dokonać podziału państwa. W czasach współczesnych podjęcie decyzji o secesji jest łatwiejsze⁵⁷.

Świat współczesny — pomimo pojawiających się zagrożeń — wzbudza również swoiste poczucie bezpieczeństwa. A co najważniejsze — przecież w obliczu członkostwa w silnym, globalnym bloku militarnym siła armii pojedynczego państwa nie jest już najistotniejsza. Tak więc brak, na przykład w Europie, zagrożenia militarnego pozwala w praktyce nie uwzględniać czynnika bezpieczeństwa we wszelkich rozważaniach dotyczących podziałów państw na mniejsze (a w konsekwencji również i słabsze) organizmy. Jesteśmy przekonani, że dookoła nas wszystko będzie istnieć tak jak dawniej, może „tylko zmieni się nam stolica”⁵⁸. Ta psychologiczna akceptacja samej dopuszczalności (albo może już nawet — celowości) podziału państwa jest coraz bardziej widoczna choćby w przypadku Belgii⁵⁹. Niektórzy belgijscy (?) politycy, jak przywódca Nowego Sojuszu Flamandzkiego (N-VA) Bart De Wever na jednym z wieców, mówią: „kiedy Belgia zniknie z mapy, nikt tego nawet nie zauważy”⁶⁰. I na przykład dla sześciu milio-

⁵⁶ *Globalizacja — proces nieodwracalny. Rozmowa z profesorem Zygmunt Baumanem z Leeds University*, rozmowę przeprowadził R. Dolecki, http://www.pan-ol.lublin.pl/biul_6/art_610.htm (dostęp: 14 maja 2011).

⁵⁷ Idealnym przykładem wydają się podział Czechosłowacji, por. szerzej na przykład P. Ukielski, *Aksamitny rozwód. Rola elit politycznych w procesie podziału Czechosłowacji*, Warszawa 2007, s. 240 nn.

⁵⁸ Ale przecież i istnienie władzy centralnej może niekiedy wydawać się zbędne, por. na przykład o belgijskim rekordzie pozostawania bez rządu http://www.lesoir.be/actualite/belgique/elections_2010/2011-03-29/la-belgique-egale-le-record-de-l-irak-831029.php (dostęp: 12 maja 2011).

⁵⁹ Sytuację Belgii znakomicie oddaje stwierdzenie, że Belgów łączy jedynie król, reprezentacja piłki nożnej i wybory miss, por. E. Lechwar-Wierzbicka, *Królestwo Belgii — europejskim fenomenem*, http://www.polis.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=231:krolestwo-belgii-europejskim-fenomenem&catid=37:unia-europejska&Itemid=60 (dostęp: 13 maja 2011).

⁶⁰ Por. T. Bielecki, *Rozpuścić Belgię w Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza” 12 czerwca 2010, http://wyborcza.pl/1,75477,8003715,Rozpuscic_Belgie_w_Unii_Europejskiej.html#ixzz1MhLa0WNV (dostęp: 13 maja 2011).

nów Flamandów (niderlandzkojęzycznych mieszkańców Belgii) stanowi to coraz bardziej atrakcyjna opcję⁶¹.

6. KONCEPCJA „EUROPY REGIONÓW”

Na tle poczynionych uwag warto się przyjrzeć zjawisku regionalizacji Unii Europejskiej. „Regionalizacja”, w sensie, w jakim jest stosowana w UE, odnosi się oczywiście do regionów funkcjonujących w ramach istniejących państw i polega na dążeniu do zwiększenia ich autonomii bez możliwości uzyskania pełnej suwerenności⁶². Jednak w ostatnich latach w Europie granica między regionalizacją a dokonaniem secesji wydaje się coraz mniej zauważalna⁶³. Trzeba więc rozważyć, czy istnieje związek między członkostwem w Unii Europejskiej a osłabieniem więzi spajających państwo narodowe. Za szczególnie charakterystyczne należy przy tym uznać, że trudno wskazać państwo członkowskie Unii Europejskiej, które obecnie byłoby bardziej scentralizowane niż w momencie przystąpienia do niej. Jako przykłady działań podjętych w tym zakresie można przywołać: przekształcenie Belgii z kraju unitarnego w federalny⁶⁴, proces dewolucji w Wielkiej Brytanii⁶⁵, tendencje odśrodkowe w Hiszpanii⁶⁶ oraz we Wło-

⁶¹ Por. na przykład hasła wyborcze partii Nowy Sojusz Flamandzki (N-VA) Barta De Wevera: „Nasze państwo musi zniknąć. Niech Flamandowie i Walonowie zaczną być panami własnego losu!”, T. Bielecki, *Belgia coraz bliżej rozpadu*, „Gazeta Wyborcza” 16 czerwca 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8008779,Belgia_coraz_blizej_rozpadu.html#ixzz1MhJtVzK5 (dostęp: 13 maja 2011).

⁶² Poza zakresem tego opracowania pozostanie — nader ciekawa — konstrukcja zinstytucjonalizowanej współpracy transgranicznej, czyli tak zwanych euroregionów. Są one niekiedy określane jako „mikromodele europejskiej integracji”, a ich celem jest zapewnienie rozwoju obszarów przygranicznych, por. szerzej na przykład *Euroregiony — mosty bez granic*, red. W. Malendowski, M. Szczepaniak, Warszawa 2000, *passim*; K. Jóskowiak, *Samorząd terytorialny w procesie integracji europejskiej. Polskie doświadczenia i wnioski na przyszłość*, Katowice 2008, s. 50 nn.; oraz [http://www.cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/81B767C7051F6C90C1256E7B004840F6/\\$file/EUROREGI.PDF](http://www.cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/81B767C7051F6C90C1256E7B004840F6/$file/EUROREGI.PDF) (dostęp: 13 maja 2011).

⁶³ Por. na przykład J. Stares, *Flanders encouraged to seek independence from Belgium by EU's growing power*, „The Telegraph” 28 czerwca 2009, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/5664644/Flanders-encouraged-to-seek-independence-from-Belgium-by-EUs-growing-power.html> (dostęp: 13 maja 2011).

⁶⁴ Por. na przykład V. Philips, P. Vermeersch, *Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*, „Studia Europejskie” 1998, nr 1, s. 67.

⁶⁵ Por. na przykład M. Kaczorowska, *Dewolucja systemu politycznego: istota, wpływ i znaczenie — casus Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, [w:] J. Szymanek, M. Kaczorowska, A. Rothert, *Ewolucja, dewolucja, emergencja w systemach politycznych*, Warszawa 2007, s. 107 nn.

⁶⁶ Ustrój Hiszpanii bywa określany jako „politycznie konsekwentny i terytorialnie kompletny system o cechach systemu pośredniego pomiędzy klasycznym unitaryzmem a federalizmem”, J. Iwanek, *Pozycja prawna wspólnot autonomicznych w ustroju politycznym Hiszpanii*, [w:] *Vie politique*

szech⁶⁷, a nawet decentralizację we Francji⁶⁸. Warto więc przyjrzeć się bliżej realizowanej w UE koncepcji „Europy regionów”⁶⁹.

Katakлизм drugiej wojny światowej przyniósł wiele zmian dla całego świata. Jednak szczególne zmiany zaszły w Europie. Nasz kontynent musiał się odnaleźć w nowej dla siebie sytuacji, na którą składało się wiele elementów: powojenna trauma, śmierć milionów ludzi, zniszczona gospodarka, rozpad systemu kolonialnego i nowy duch rywalizacji dwóch przeciwstawnych systemów. Europa przestała więc być „pępkiem świata”, swą dotychczasową pozycję utraciła na rzecz Stanów Zjednoczonych, a państwa europejskie nie były nawet w stanie samodzielnie się odbudować⁷⁰. Okazało się wówczas, że konieczny był powrót do marzeń o jedności Europy⁷¹, gdyż tylko połączonym wysiłkiem wszystkich krajów można było pokonać nowe przeszkody na drodze do pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego⁷².

To wówczas Winston Churchill w słynnym przemówieniu wygłoszonym 19 września 1946 roku w Zurychu ogłosił ideę powołania „Stanów Zjednoczonych Europy”⁷³. Wtedy też pojawiły się głosy, że jedyna możliwość zgodnej współpra-

locale. Polityczne życie lokalne, red. J. Wódz, Katowice 1994, s. 207; por. też R. Maiz, F. Caamaño, M. Azpitarte, *The hidden counterpoint of spanish federalism: Recentralization and resymmetrization in Spain (1978–2008)*, „Regional and Federal Studies” 20, 2010, nr 1, s. 63 nn., http://webspersoais.usc.es/export/sites/default/persoais/ramon.maiz/descargas/Artigo_55.pdf (dostęp: 14 maja 2011).

⁶⁷ Por. B. Caravita, *Italy: toward a federal state? Recent constitutional developments in Italy*, <http://camlaw.rutgers.edu/statecon/subpapers/caravita.pdf> (dostęp: 14 maja 2011).

⁶⁸ Por. D. Wójtowicz, *Decentralizacja władzy publicznej we Francji w drugiej połowie XX wieku*, <http://www.sbc.org.pl/Content/12005/doktorat2889.pdf> (dostęp: 14 maja 2011).

⁶⁹ Warto przy tym pamiętać, że działania promujące politykę regionalizmu prowadzone są w Europie nie tylko przez UE, ale również przez Radę Europy, por. J. Jaskiernia, *Koncepcja Europy Regionów w świetle aksjologii regionalizmu Rady Europy i Unii Europejskiej*, [w:] *Europa regionów*, red. M. Gołaś, A. Kasińska-Metryka, Toruń 2011, s. 43 nn.

⁷⁰ „W 1945 Europejczycy, dotąd tak silni, spostrzegli, że nie istnieli [...], zrozumieli to szybko i już nazajutrz po wojnie podjęli dzieło unifikacji Europy”, L. Cartou *et al.*, *L'Union Européenne*, Paris 2000, s. 1, cyt za: M. Kruk, *Parlament Europejski w systemie organów Unii Europejskiej*, [w:] *Parlamente a integracja europejska*, red. M. Kruk, E. Popławska, Warszawa 2002, s. 10.

⁷¹ Por. szerzej J. Łaptos, *Odwieczne marzenia o zjednoczonej Europie*, [w:] J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytlarz, *Historia Unii Europejskiej*, Kraków 2003, s. 10 nn.

⁷² Por. szerzej E. Latoszek, *Integracja europejska. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2007, s. 52 nn.

⁷³ Winston Churchill powiedział wtedy między innymi: „Powinniśmy zbudować jakiś rodzaj Stanów Zjednoczonych Europy. Tylko tak setki milionów ciężko pracujących się ludzi będą mogły odzyskać zwyczajne radości i nadzieje, które sprawiają, że warto jest żyć”. Aby właściwie zrozumieć intencje Churchilla, należy jednak uwzględnić, że wzorem budowanej federalnej Europy miała być Brytyjska Wspólnota Narodów, o której Churchill mówił: „My, Brytyjczycy, mamy naszą Wspólnotę Narodów. Nie osłabia ona, lecz przeciwnie, umacnia organizację światową, a nawet jest jej głównym wsparciem. Dłaczegóż tedy nie miałyby powstać zgrupowanie europejskie, które nadałoby pojęciu patriotyzmu szersze znaczenie i ustanowiłoby wspólne obywatelstwo dla zagubionych ludów tego potężnego kontynentu”, cyt za: J. Łaptos, *Europa jedna czy dwie? Projekty i koncepcje integracji europejskiej w latach 1944–1950*, Kraków 1994, s. 65 nn.

cy w Europie może powstać na gruzach państwa narodowego, a przyszła Europa to właśnie federacja regionów⁷⁴.

Inną drogę dochodzenia do rozwiązań właściwych dla systemów federalnych zaproponował Jean Monnet. Według niego rozwiązania gwałtowne, wyglądające na narzucanie woli państwom członkowskim nie spotkają się z ich poparciem. Mechanizm integracji sektorowej zaproponowany przez Monneta polegał na tworzeniu realnych więzi między krajami, na początku w sferze gospodarczej i dopiero w efekcie skonstruowania sieci powiązań międzynarodowych szukaniu odpowiadających im systemów politycznych⁷⁵. Model ten uzyskał akceptację wielu polityków i stał się podstawą tworzenia Wspólnot Europejskich.

Istniała również grupa zwolenników europejskiej współpracy w postaci związku państw opartego na międzypaństwowej konfederacji. Koncepcję tę, w najbardziej pełnej postaci „Europy Ojczyzn”, przedstawił w latach 60. generał Charles de Gaulle⁷⁶. Stanowisko to było niewątpliwie efektem obaw de Gaulle’a o konsekwencje zbyt szybko przeprowadzanej integracji, mogącej doprowadzić do zaniku państw narodowych i stopienia się ich w „masę europejską”⁷⁷.

Niewątpliwie jednak główny spór ideowy o kształt integracji europejskiej toczył się między zwolennikami „Europy Ojczyzn” i „Ojczyzny Europy”. W związku z tym należy zauważyć, że pomimo formalnie deklarowanego odcięcia się od realizacji modelu federalnego, przyjęta koncepcja rozwoju, nazywana „Europą regionów”, w pewnym sensie do niego nawiązała⁷⁸.

Nie da się ukryć, że hasło „Europa regionów” (oraz regionalizacja odbywająca się w państwach członkowskich Unii Europejskiej) może mieć bardzo różne znaczenie w zależności od tego, kto i do czego będzie go chciał użyć. Dla zwolennika europejskiego federalizmu niewątpliwie będzie to oczekiwanie na osłabienie znaczenia państwa narodowego i stworzenie „Stanów Zjednoczonych Europy” składających się z autonomicznych regionów. Ale dla eurosceptyka hasło „silny region bliski człowiekowi” może oznaczać próbę ograniczania — właśnie w imieniu regionów — kompetencji, które na szczeblu narodowym już dawno przekazano instytucjom europejskim. Często też za postulatem „wzmocnienia pozycji regionów” ukrywać się będzie myśl, aby niejako na poziomie europejskim uzyskać więcej od własnego rządu — nawet jeżeli taka pozycja regionów nie będzie wynikać z prawnych regulacji właściwych dla danego państwa członkowskiego.

⁷⁴ Por. J. Jaskiernia, *op. cit.*, s. 62–63.

⁷⁵ Por. A. Zielińska-Głębocka, *Dynamika Unii Europejskiej w świetle teorii integracji*, „Studia Europejskie” 1999, nr 3, s. 13.

⁷⁶ Por. Ch. de Gaulle, *A concert of European States*, [w:] *The European Union. Readings on the Theory and Practice of European Integration*, red. B.F. Nelsen, A.C.-G. Stubb, Houndmills 1994, s. 25–41.

⁷⁷ Por. A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996, s. 153.

⁷⁸ Por. też J. Jaskiernia, *op. cit.*, s. 63.

7. ZAKOŃCZENIE

Czy należy więc uznać, że w Europie dokonuje się swoista dekompozycja państwa narodowego? Czy już niedługo „Europę Ojczyzn” ma zastąpić „Ojczyzna Europa”? Faktem jest, że od czasu traktatu z Maastricht, kiedy to powołano Komitet Regionów, widać stały i konsekwentny wzrost znaczenia regionów w strukturze decyzyjnej UE⁷⁹. Ale jednocześnie wydaje się, że wieszczenie kresu istnienia państwa narodowego jest przedwczesne⁸⁰.

Polityka regionalna UE niewątpliwie wzmocniła trzecie ogniwo złożonej konstrukcji europejskiej — oprócz instytucji Unii i państw narodowych znalazło się miejsce dla regionów⁸¹. Ale nowo budowany kształt Europy wydaje się ewoluować od „Europy regionów” do „Europy z regionami”⁸². W myśl tej koncepcji Europa może stać się złożonym organizmem, w którym będzie miejsce dla wszystkich podmiotów ją tworzących i realizujących swoje funkcje z najlepszą korzyścią dla wszystkich Europejczyków⁸³. Jednak nadal istotną rolę odgrywać będą państwa członkowskie. Możemy to stwierdzić, biorąc pod uwagę działania największych państw europejskich, które podobnie jak w przeszłości nadal pozostają głównymi podmiotami gry w relacjach międzynarodowych. A Unia Europejska jest dla nich również instrumentem realizacji własnego interesu narodowego⁸⁴. W takiej właśnie Unii i funkcjonując na takich zasadach, swoje miejsce musi odnaleźć także Polska.

⁷⁹ Również traktat z Lizbony przyznał regionom reprezentowanym w Komitecie Regionów UE nowe uprawnienie — możliwość wnoszenia skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE.

⁸⁰ Szczególnie istotna wydaje się siła jego legitymizacji, por. J.E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej*, Warszawa 2009, s. 198.

⁸¹ O aksjologii polityki regionalnej UE (oraz Rady Europy) por. szerzej J. Jaskiernia, *Regionalizm jako wartość w systemach aksjologicznych Rady Europy i Unii Europejskiej*, [w:] *Regiony Europy. Uwarunkowania, wyzwania, perspektywy rozwoju*, red. A. Stępień-Kuczyńska, K. Dośpiał-Borysiak, R. Łoś, Toruń 2009, s. 71 nn.

⁸² J. Jaskiernia, *Koncepcja Europy Regionów...*, s. 63; por też J. Lemańska, *Europa regionów czy Europa z regionami*, [w:] *Administracja publiczna i prawa administracyjne wobec integracji europejskiej*, red. J. Sługocki, Szczecin 2003, s. 43.

⁸³ O poszukiwaniu optymalnej polityki regionalnej por. na przykład A. Maciaszczyk, *Przyszły kształt polityki regionalnej Unii Europejskiej po 2006 r.*, Warszawa 2003, s. 6 nn.

⁸⁴ Por. na przykład B. Wildstein, *Unia narodowych interesów*, „Rzeczpospolita” 17 października 2008, http://www.rp.pl/artykul/9133,205925_Unia_narodowych_interesow_.html (dostęp: 15 maja 2011).